

Sygn. akt VIII K 307/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w VIII Wydziale Karnym

w składzie :

Przewodnicząca: SSR Marta Bujko

Protokolant: Cezary Mancarz,

w obecności Prokuratora Joanny Walczak,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18.06.2014r., 3.06.2014r., 24.03.2015r., 5.05.2015r., 7.05.2015r., 22.06.2015r.

sprawy

A. K., syna W. i M. z domu K., urodzonego dnia (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 27 marca 2014r. w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, doprowadzając M. B. do stanu bezbronności poprzez zadziaływanie na jego oczy gazem łzawiącym oraz używając przemocy w postaci kopania i uderzania pokrzywdzonego pięściami w głowę, ukradli na jego szkodę telefon komórkowy marki K. & M. o wartości ok. 500zł.,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

orzeka:

I. Oskarżonego **A. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym przyjmuje, że czynu tego dopuścił się działając wspólnie i w porozumieniu z J. K., i tak opisany czyn kwalifikuje z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazuje go, a przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 12 (dwunastu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach od 31.03.2014r. do 18.06.2014r. przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności równa się dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

III. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego M. B.;

IV. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzonym M. B. oraz J. K.;

V. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, przejmując je w całości na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 marca 2014 roku, około godziny 22.00, M. B. wracał do domu ze spotkania ze znajomymi. Miał on zamiar wsiąść do autobusu linii 180 na przystanku (...) w W. i pojechać nim w kierunku ul. (...). Tym samym środkiem transportu miejskiego poruszali się, między innymi, J. K. i A. K., którzy wcześniej wspólnie spożywali alkohol na (...) S.. J. K. znał M. B. jedynie „z widzenia”, natomiast A. K. nie znał M. B.. Gdy wysiadający z autobusu wraz z A. K. J. K. zauważył M. B. zamierzającego środkowym wejściem wsiąść do pojazdu, złapał go za ubranie na wysokości klatki piersiowej i uniemożliwił mu wejście do autobusu. Następnie odciągnął go od przystanku i wciągnął za niewielki murek znajdujący się za chodnikiem przy banku (...) od strony ul. (...). A. K. podążył za nimi. J. K. rozpylił gaz łzawiący w kierunku twarzy M. B. oddziałując w ten sposób na jego oczy, które zaczęły boleć, szczypać i łzawić i doprowadzając go tym samym do stanu bezbronności. J. K. zaczął następnie kopać M. B. w głowę, uderzał go także pięścią. Po chwili, na wezwanie J. K., przyłączył się do niego A. K. i on również zaczął kopać M. B. w głowę. Mężczyźni podczas zadawania uderzeń pytali się M. B., czy ich „sprzeda”, jednak mimo negatywnej odpowiedzi nie przestawali go kopać. W toku zdarzenia śmiali się. W pewnym momencie J. K. zażądał od M. B. wydania mu portfela oraz telefonu komórkowego po uprzednim wyjęciu z niego karty SIM oraz zdjęciu blokady. M. B. wykonał zleczone mu czynności. J. K. zatrzymał telefon komórkowy marki K. & M. M. o numerach (...), (...) i wartości około 500 złotych, natomiast portfel podał A. K.. A. K. otworzył go i przejrzał jego zawartość. Stwierdziwszy, iż nie ma w nim żadnych pieniędzy, oddał go J. K., a ten przekazał go właścicielowi. J. K. i A. K. jeszcze kilkakrotnie kopnęli M. B. w głowę. M. B. udało się uciec pomiędzy napastnikami – biegł on ul. (...), a następnie ul. (...) w kierunku domu. J. K. i A. K. nie gonili go.

M. B. został odwieziony przez swojego ojca do szpitala przy ul. (...) w W.. Stwierdzono tam u niego obrzęk nasady nosa, masywny obrzęk powiek oka prawego, zaczerwienienie spojówek, ranę tłuczoną okolicy skrawka małżowiny usznej, powierzchowne otarcia skóry czoła oraz zaczerwienienie skóry rąk.

W dniu 27 marca 2014 roku M. B. odzyskał swój telefon komórkowy przekazany mu przez J. K. przez ich wspólnego kolegę.

A. K. był uprzednio karany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieście z dnia 12 kwietnia 2013 roku w sprawie V K 976/12 za czyn z art. 279 § 1 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego A. K. (k. 81 – 83, 104, 298), częściowo wyjaśnień J. K. (k. 74 – 76, 110, 297), częściowo zeznań świadka J. K. (k. 427 – 428, 438 – 439), zeznań świadka B. B. (k. 1 – 2, 348), częściowo zeznań świadka M. B. (k. 13 – 14, 18 – 21, 27 – 28, 60 – 63, 348 – 350, 438 – 439), dokumentacji dotyczącej skradzionego telefonu komórkowego (k. 6), dokumentacji lekarskiej (k. 7 – 12), protokołu oględzin osoby (k. 15 – 16), protokołów zatrzymania osób (k. 33, 44), protokołu okazania osoby (k. 60 – 63), opinii sądowo – lekarskiej (k. 147) oraz karty karnej (k. 426).

Wyjaśnienia oskarżonego oraz pozostałe dowody ujawnione na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły wyrażone w art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody „swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego”.

Oskarżony A. K. zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie (k. 81 – 83, 104, 298) przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił on, że w dniu 27 marca 2014 roku spotkał się na S. z J. K.. Wypili razem butelkę wódki o pojemności 0,7 litra, a potem mieli pojechać do domu J. K. na ul. (...). Gdy wysiedli na przystanku autobusowym spotkali tam pokrzywdzonego, którego oskarżony widział wówczas pierwszy raz w życiu. J. K. kazał M. B. iść za nim i wszyscy odeszli jakieś 100 metrów od przystanku – oskarżony szedł za pozostałymi osobami, w odległości około 2 – 3 metrów, a więc nie słyszał dokładnie o czym rozmawiali. Wyjaśnił, że „trochę” się kłócili. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że J. K. miał gaz i psiknął nim na pokrzywdzonego. Następnie zaczął bić i popychać M. B.. A. K. wyjaśnił przy tym, iż on sam stał kilka kroków od nich i nie chciał się wtrącać. W pewnym momencie jednak J. K. zawołał go, ponieważ chciał, aby oskarżony pomógł mu w

biciu pokrzywdzonego. A. K. podszedł więc i jak wynika z jego wyjaśnień „dwa albo trzy razy” kopnął M. B.. Potem przestali go bić i J. K. zażądał od niego wydania telefonu – pokrzywdzony wyjął go z kieszeni spodni i podał J. K.. Oskarżony podkreślił, że nawet nie trzymał tego telefonu w ręku. Następnie M. B. wstał i uciekł, a oni go nie gonili. A. K. wyjaśnił również, że zapytał J. K., dlaczego tak zrobił, a on mu coś odpowiedział, ale oskarżony nie pamięta co, ponieważ obaj byli pijani. Następnie dodał, że po zdarzeniu rozstali się z J. K., który zabrał telefon pokrzywdzonego. A. K. podkreślił, że bardzo żałuje tego, co się stało. W dniu zdarzenia nie mógł nawet spać w nocy, albowiem martwił się o pokrzywdzonego i o to, czy nic mu się nie stało. Dodał, że chciałby przeprosić pokrzywdzonego i naprawić to, co zrobił.

Podczas rozprawy w dniu 18 czerwca 2014 roku A. K. podtrzymał złożone przez siebie wyjaśnienia i raz jeszcze podkreślił, że bardzo żałuje tego, co się stało i chciałby przeprosić pokrzywdzonego. Dodał, że nie wie dlaczego to zrobił, był wówczas „dość mocno pijany”, a jakby nie był pijany, to pewnie inaczej by się zachował i nie dopuściłby do takiej sytuacji. Podkreślił jednocześnie, że w trakcie zdarzenia nie brał do ręki portfela M. B..

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku niniejszego postępowania Sąd obdarzył wiarą jedynie w części. Należy bowiem zauważyć, iż podczas zdarzenia znajdował się on, jak sam podkreślał, w stanie nietrzeźwości, a w związku z tym prawdopodobne jest, że nie wszystko dokładnie pamięta. Wyjaśnienia oskarżonego w przeważającej mierze należy ocenić jako uprawnioną formę obrony, obraną przez A. K. na potrzeby niniejszego postępowania, która miała na celu zmniejszenie stopnia jego winy, a tym samym wysokości wymierzonej mu kary. Za wiarygodne Sąd uznał jedynie przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu, opis zachowania J. K., częściowo opis, w jaki sposób oskarżony uderzał pokrzywdzonego oraz to, że w dniu zdarzenia spożywał on alkohol. Powyższy zakres wyjaśnień oskarżonego znajduje bowiem potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie i obdarzonym przez Sąd pełną wiarą. Nie są natomiast wiarygodne jego wyjaśnienia, w myśl których nie dotykał on portfela pokrzywdzonego oraz fakt, iż kopnął M. B. jedynie dwa albo trzy razy – stoją one bowiem w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego oraz J. K., w zakresie w jakim Sąd uznał je za wiarygodne.

Podkreślić należy, iż oskarżony podczas każdego z przesłuchań przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a jego przyznanie się nie budzi żadnych wątpliwości Sądu. Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy wykazał bowiem, że A. K. jest sprawcą czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia. Fakt ten znajduje potwierdzenie zarówno w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach świadka M. B., jak i dowodach nieosobowych uznanych przez Sąd za wiarygodne.

Wyjaśnienia J. K. (k. 74 – 76, 110, 297) Sąd uznał za wiarygodne w części, w której przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu i opisał swoje poczynania po jego popełnieniu. Odnośnie zachowania A. K., J. K. w dniu 2 kwietnia 2014 roku początkowo wyjaśnił, że „stał on jak wryty i nie wiedział, co się dzieje” – nie uczestniczył więc czynnie w zajściu, a po jego zakończeniu miał pretensje do J. K. i pytał, po co to robił mówiąc również, że to głupota. Następnie J. K. oznajmił, że chce doprecyzować swoje wyjaśnienia i powiedział, że namówił A. K., żeby kopnął pokrzywdzonego, ale nie wie, po co to zrobił. Dodał, że wcześniej nie uzgadniał z oskarżonym, że będą bili M. B..

W toku rozprawy w dniu 18 czerwca 2014 roku J. K. dodał, że w czasie zdarzenia nie było próby wyłudzenia portfela czy pieniędzy, a on nie przypomina sobie, aby A. K. podawał mu portfel.

Należy podkreślić, iż wyjaśnienia J. K. Sąd ocenił głównie w tej części, w której opisuje on poczynania oskarżonego. Należy bowiem zaznaczyć, iż udział J. K. w zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania, a także wypełnienie przez niego znamion przestępstwa było przedmiotem sprawy o sygnaturze VIII K 403/14 zakończonej wyrokiem z dnia 18 czerwca 2014 roku.

Sąd nie nadał wyjaśnieniom J. K. dotyczącym zachowania A. K. przymiotu całkowitej wiarygodności uznając je za mające na celu ochronę oskarżonego przed poniesieniem odpowiedzialności karnej. Nie można bowiem pominąć faktu, iż J. K. jest osobą znaną oskarżonemu, jego kolegą, z którym spędzał czas w dniu zdarzenia.

J. K. został w niniejszej sprawie przesłuchany również w charakterze świadka (k. 427 – 428) – zeznał on wówczas między innymi, że poprosił oskarżonego, aby kopnął pokrzywdzonego. A. K. zrobił to, ale J. K. nie pamiętał w jaką część ciała pokrzywdzonego kopnął oskarżony. Świadek podkreślił, że to on był osobą bardziej agresywną w stosunku do M. B. oraz że jedynie on miał w ręku jego telefon i portfel. Oskarżony nie oglądał tych przedmiotów.

Nie ulega wątpliwości Sądu, że świadek był zainteresowany w uzyskaniu dla A. K. korzystnego rozstrzygnięcia i uniknięciu przez niego grożącej mu odpowiedzialności karnej. Tym samym jego zeznania obarczone są jego subiektywnym nastawieniem do sprawy. Starał się on przedstawić będące przedmiotem osądu zdarzenie w taki sposób, aby osobę oskarżonego przedstawić w korzystnym świetle, zaprzeczając takiemu jego zachowaniu, które mogłoby stanowić przestępstwo. Sąd miał również na względzie, że zarówno J. K., jak i A. K. pili w dniu zdarzenia alkohol, co wielokrotnie podkreślił sam oskarżony – stan taki niewątpliwie miał zaś wpływ na ich zdolność percepcji. Ich spostrzeżenie i zapamiętywanie poczynionych spostrzeżeń mogło bowiem ulec pewnemu zniekształceniu.

W ocenie Sądu w przeważającej części za wiarygodne należało uznać zeznania M. B. (k. 13 – 14, 18 – 21, 27 – 28, 60 – 63, 348 – 350). Zeznania te zawierają wprawdzie pewne rozbieżności, które nie pozwalają jednak na odebranie im przymiotu wiarygodności. Pokrzywdzony początkowo twierdził, iż nie rozpoznał sprawców popełnionego wobec niego przestępstwa, podczas gdy w toku przesłuchania w dniu 31 marca 2014 roku przyznał, iż zna jedną z tych osób. Zeznał przy tym, że nie powiedział prawdy w tej kwestii, albowiem bał się reakcji ze strony sprawców. Dodał, że jego zeznania w przedmiocie miejsca i sposobu działania atakujących go mężczyzn były prawdziwe. Zdaniem Sądu należy dać wiarę pokrzywdzonemu, albowiem, biorąc pod uwagę jego młody wiek oraz fakt, iż znał on jednego ze sprawców, który skontaktował się z nim po zdarzeniu za pośrednictwem portalu społecznościowego F., nie dziwi jego strach przed ewentualną zemstą. W pozostałym zakresie jego zeznania pozostawały zaś zbieżne ze sobą co do wszystkich najważniejszych elementów zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Zawierały one wprawdzie także i inne, drobne rozbieżności odnoszące się przede wszystkim do miejsca spotkania sprawców oraz kolejności w jakiej mieli oni w rękach jego portfel, ale w opinii Sądu nie mają one żadnego znaczenia dla oceny jego wiarygodności. Należy bowiem pamiętać o dynamice zdarzenia, jego dramatyzmie oraz emocjach towarzyszących pokrzywdzonemu. Nie dziwią więc Sądu drobne rozbieżności w jego zeznaniach – wręcz przeciwnie, ich istnienie świadczy o tym, że zeznania te nie były uprzednio przygotowane, zaś wypowiedzi M. B. pozostawały w pełni spontaniczne. Jak na sytuację, w której znalazł się pokrzywdzony, jego zeznania były, zdaniem Sądu, opanowane i rzeczowe – można z nich wywnioskować, iż pokrzywdzony starał się nie reagować emocjonalnie tylko rzetelnie przedstawić przebieg zdarzenia.

Z zeznań M. B. wynika, iż A. K. początkowo „jakby się nie angażował”, ale gdy pokrzywdzony został wciągnięty w uliczkę za bankiem, to wraz z J. K. zaczął go kopać. Świadek dodał, że zdecydowanie bardziej agresywny był J. K., a oskarżony zadał mniej uderzeń. M. B. odnośnie zachowania oskarżonego zeznał również, że J. K. podał A. K. odebrany mu portfel, a wówczas oskarżony sprawdził, czy są w nim jakieś pieniądze. W opinii Sądu brak jest jakichkolwiek uzasadnionych podstaw, aby kwestionować wiarygodność pokrzywdzonego.

W trakcie czynności okazania w dniu 1 kwietnia 2014 roku M. B. rozpoznał A. K. jako współsprawcę przestępstwa z dnia 27 marca 2014 roku. Świadek dodał, że oskarżony podczas zdarzenia był dużo mniej agresywny, dopiero później zaczął go kopać i bić. Jednak zrobił to „sam z siebie”, a nie za namową J. K., mimo że podczas zdarzenia mogło paść zdanie „A., kopnij go”. Należy podkreślić, iż czynność okazania, w której udział wziął M. B., została przeprowadzona w sposób zgodny z obowiązującymi w tym zakresie procedurami.

Reasumując, w opinii Sądu zeznania M. B. oraz protokół okazania mu osoby A. K. są w pełni wiarygodne i stanowią wartościowy materiał dowodowy w niniejszej sprawie. Ze złożonych przez niego zeznań wynika bowiem, iż starał się opisać zdarzenie takim, jakie było, a wobec jego dynamiki i brutalnego charakteru mógł pomylić się w pewnych kwestiach. Mimo więc pewnych rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego, spowodowanych tempem wydarzeń, ich brutalnością, obrażeniami, wieczorną porą, zdenerwowaniem i zaskoczeniem z takiego obrotu sytuacji oraz lękiem przed sprawcami czynu zabronionego, wyłania się z nich stosunkowo precyzyjny opis wydarzeń, w których sprawcą rozboju był, między innymi, A. K.. Chronologia zdarzeń przedstawiona przez świadka nie budzi wątpliwości Sądu. Odnosząc się do wypowiedzi M. B. trzeba zauważyć, iż pokrzywdzony przesłuchany został wkrótce po zdarzeniu, a

więc w momencie gdy dokładnie pamiętał jego przebieg. Jego relacja była rzeczowa, jasna i logiczna. Słowa świadka znalazły ponadto oparcie w wyjaśnieniach oskarżonego w częściach uznanych przez Sąd za wiarygodne, a także w dowodach nieosobowych w postaci dokumentacji lekarskiej (k. 7 – 12), protokołu oględzin osoby (k. 15 – 16), opinii sądowo – lekarskiej (k. 147) oraz wydruku z serwisu (...) (k. 54 – 58). Sąd miał w polu widzenia, iż będąc osobą pokrzywdzoną w niniejszej sprawie, M. B. miał interes w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu sprawy i skazaniu sprawców przestępstwa. Z tej przyczyny jego relacja została poddana szczególnie wnikliwej analizie – nie dostrzeżono jednak, aby w jakikolwiek sposób starał się on wpłynąć na treść późniejszego rozstrzygnięcia mogącego zapaść w toku procesu. O rzetelności składanych przez pokrzywdzonego zeznań świadczy choćby to, że wynika z nich, iż A. K. był dużo mniej agresywny i zadał mu mniejszą liczbę uderzeń.

Należy zauważyć, iż w dniu 3 września 2014 roku (k. 348 – 350) M. B. złożył zeznania w obecności biegłej M. G., która następnie, na podstawie analizy akt, uczestnictwa w przesłuchaniu, badania psychologicznego przez obserwację funkcjonowania M. B. podczas składania zeznań oraz wywiadu z jego matką, sporządziła opinię psychologiczną (k. 353 – 356), w myśl której cechy psychofizyczne pokrzywdzonego oraz charakter i przebieg zdarzenia pozwoliły mu na zapamiętanie i odtworzenie spostrzeżeń. Jego zeznania w ocenie biegłej nie zawierają zniekształceń i mogą stanowić wartościowy materiał dowodowy.

Sąd w pełni podziela wnioski płynące z opinii psychologicznej dotyczącej świadka M. B.. Opinia ta nie budzi żadnych wątpliwości Sądu w zakresie autentyczności i rzetelności sporządzenia. Zasluguje więc na określenie jej jako dokumentu w pełni wiarygodnego. Jest ona ponadto, zdaniem Sądu, czytelna, pełna i jasna. Została opracowana przez osobę o niekwestionowanym poziomie wiedzy specjalistycznej, a Sąd nie znalazł żadnych przyczyn, dla których powinien odmówić jej przymiotu pełnej wiarygodności.

W związku z rozbieżnościami w zeznaniach M. B. i J. K. przeprowadzono dowód z konfrontacji pomiędzy tymi świadkami (k. 438 – 439) w obecności biegłego W. G.. M. B. podtrzymał swoje zeznania, w których twierdził, że jest pewny, iż J. K. przekazał jego portfel A. K.. J. K. zeznał zaś, iż dobrze pamięta, że to on zabrał pokrzywdzonemu portfel, sprawdził go i odrzucił M. B.. Podkreślił, że nikomu go nie przekazywał. Jego zdaniem M. B. był obezwładniony gazem i nie miał możliwości widzieć tego, co się dzieje. J. K. dodał również, że „całe zdarzenie to praktycznie on robił”, a oskarżony kopnął pokrzywdzonego na jego prośbę. Mając zatem do dyspozycji dwie różne wersje przebiegu zdarzenia, dotyczącego zarzutu postawionego oskarżonemu, tj. z jednej strony wersję zdarzenia przedstawioną przez J. K., z której wynika, że rola oskarżonego w zdarzeniu była marginalna, a z drugiej strony przeciwstawianą mu wersję przedstawioną przez M. B., Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom J. K.. Na tego rodzaju przekonanie Sądu wpłynął nie tylko fakt, że jego zeznania stoją w opozycji do zeznań M. B., uznanych przez Sąd za wiarygodne. Nie można bowiem pominąć faktu, że J. K. jest osobą znaną oskarżonemu, jego bliskim kolegą. W związku z tym nie ulega wątpliwości Sądu, że był on zainteresowany w uzyskaniu dla oskarżonego korzystnego rozstrzygnięcia i uniknięciu przez niego grożącej mu odpowiedzialności karnej. Tymczasem M. B. w sposób pewny, stanowczy i bez nadmiernego emocjonalnego zaangażowania w sprawę opisał przebieg rozpatrywanego zdarzenia, a jak wskazano wyżej, Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania jego zeznań.

Konfrontacja z dnia 5 maja 2015 roku przeprowadzona została w obecności biegłego W. G., który następnie złożył zeznania (k. 439 – 440) na podstawie uczestnictwa w tym przesłuchaniu, obserwacji psychologicznej zachowania M. B. i J. K., analizy wypowiedzianych przez nich treści, sposobu ich wypowiedziania oraz informacji z akt sprawy. W. G. zeznał, że M. B. ma zdolność do dokonywania spostrzeżeń, zapamiętywania ich, a także prawidłowego odtwarzania. W jego wypowiedziach nie stwierdził on występowania deformacji, w tym fantazji, konfabulacji czy treści zasugerowanych. W jego ocenie informacje przekazane przez pokrzywdzonego mogą więc być traktowane jako wartościowy materiał dowodowy w niniejszej sprawie. Odnośnie zaś J. K. W. G. zeznał, że w jego wypowiedziach dostrzegł emocjonalny pozytywny stosunek do oskarżonego oraz konformizm żywiony w stosunku do jego osoby. Zdaniem biegłego świadek ma zdolność do prawidłowego spostrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń, ale w procesie odtwarzania zapamiętanego materiału, ujawnia się deformacja, która polega na przekazywaniu zasugerowanych mu lub wymyślonych przez niego opisów zdarzenia, tak aby oskarżony „był chroniony”. Świadek unikał bowiem przekazu informacji o zjawiskach, które miały miejsce w czasie zdarzenia, a które mogłyby negatywnie obciążać

oskarżonego – zasłaniał się on wówczas niepamięcią. J. K. stosował więc mechanizm obronny, który miał zabezpieczyć jego wypowiedzi. Podsumowując biegły wyraził opinię, iż należy zachować ostrożność przy ocenie informacji przekazywanych na rozprawie sądowej przez J. K..

W opinii Sądu zeznania biegłego W. G. są w pełni wiarygodne i stanowią wartościowy materiał dowodowy w niniejszej sprawie. Zeznawał on w sposób jasny, zrozumiały i rzeczowy. Jego zeznania nie zawierają, zdaniem Sądu, żadnych wewnętrznych sprzeczności. Sąd nie dostrzegł więc żadnych przyczyn, dla których nie powinien dać wiary profesjonalistcie, posiadającemu rozległą wiedzę w dziedzinie, którą się zajmuje, a takim niewątpliwie jest biegły W. G.. Jest on ponadto osobą bezstronną, niezającą stron postępowania i nieposiadającą interesu w określonym rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

Osobą powołaną na świadka w niniejszej sprawie była również matka pokrzywdzonego B. B. (k. 1 – 2, 348). Sąd uznał jej zeznania za w pełni wiarygodne, nie mógł jednak na ich podstawie ustalić zachowania oskarżonego, ponieważ nie była ona naocznym świadkiem zdarzenia. Okoliczności zdarzenia zna ona jedynie z relacji M. B.. Nie była na miejscu zdarzenia i nie posiadała w związku z tym informacji o jego przebiegu. Wobec tego jej zeznania nie mogą być podstawą ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Są one jednak istotne w zakresie opisu urazów, jakich doznał jej syn. B. B. widziała bowiem M. B. bezpośrednio po zdarzeniu, albowiem uciekł on prosto do domu. Świadek zeznała, że w dniu (...) syn przybiegł do mieszkania ze „skatowaną twarzą”, która była „tak czerwona jak poparzona”, był zakrwawiony oraz nie widział na oczy. Gdy wszedł do mieszkania od razu poszedł do łazienki i przemywał oczy, ponieważ bardzo go szczypały. Z zeznań B. B. wynika, że M. B. miał również spuchnięty nos i oko oraz rozcięcie skóry przy prawym uchu. Z uwagi na te obrażenia mąż świadka pojechał z synem do szpitala przy ul. (...) w W..

Zeznania M. K. (k. 298 – 299), matki A. K., Sąd uznał za w pełni wiarygodne, ale nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Opisała ona bowiem problemy emocjonalne swojego syna oraz jego zachowanie w czasie poprzedzającym zdarzenie. Zeznała między innymi, że od czasu poprzedniego wyroku bardzo się pilnował i był bardzo grzeczny. M. K. nie była jednak świadkiem zdarzenia stanowiącego przedmiot niniejszej sprawy, a w związku z tym w oparciu o jej zeznania nie ma możliwości ustalenia stanu faktycznego sprawy.

W toku niniejszego postępowania, w związku z zachodzącymi wątpliwościami co do poczytalności A. K., dopuszczono dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów – I. K. i S. F. (k. 159 – 160). Biegłe, po ambulatoryjnym badaniu sądowo – psychiatrycznym przeprowadzonym w dniu 18 kwietnia 2014 roku w Szpitalu (...), nie stwierdziły u oskarżonego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznały zaś nieprawidłowy rozwój osobowości, zespół nadruchliwości z deficytem uwagi w wywiadzie oraz zaburzenia adaptacyjne w wywiadzie. Zdaniem biegłych ten stan psychiczny badanego w czasie czynu nie znosił ani nie ograniczał w stopniu znacznym jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Jednocześnie biegłe zaznaczyły, że o ile w czasie czynu A. K. był w stanie nietrzeźwości alkoholowej, to powinien był przewidzieć jego skutki na podstawie wiedzy ogólnej i doświadczeń własnych. Biegłe uznały również, iż aktualny stan psychiczny A. K. pozwala na jego udział w czynnościach postępowania, a jego poczytalności nie budzi wątpliwości.

Sąd nie ma żadnych zastrzeżeń do tej opinii sądowo – psychiatrycznej, która została sporządzona zgodnie z wymogami art. 202 k.p.k., jest rzetelna, pełna, kategoryczna i pozbawiona sprzeczności. Ponadto została opracowana przez osoby o niekwestionowanym poziomie wymaganej wiedzy specjalistycznej i o wysokich kompetencjach, w sposób fachowy, wszechstronny i logiczny. Nie znaleziono więc żadnych przyczyn, z powodu których można by było podważyć jej wiarygodność.

Również opinia sądowo – lekarska sporządzona przez biegłego sądowego dr n. med. Z. M. (k. 147) w dniu 29 kwietnia 2014 roku nie wzbudziła żadnych wątpliwości Sądu. W opinii Sądu jest ona w pełni wiarygodna i stanowi wartościowy materiał dowodowy w niniejszej sprawie. Sąd nie dostrzegł żadnych przyczyn, dla których nie powinien dać wiary profesjonalistcie, posiadającemu rozległą wiedzę w dziedzinie, którą się zajmuje, a takim niewątpliwie jest biegły Z. M.. Jest on ponadto osobą bezstronną, niezającą stron postępowania i nieposiadającą interesu w określonym rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

Z opinii biegłego, sporządzonej na podstawie akt sprawy, dokumentacji medycznej oraz zeznań pokrzywdzonego, wynika, iż obrażenia M. B. mogły powstać w okolicznościach przez niego podanych. Stwierdzono u niego obrzęk nasady nosa – bez zmian pourazowych w badaniu rtg, ranę tłuczoną małżowiny usznej, otarcia naskórka skóry czoła, krwiak okularowy oka prawego oraz przekrwienie spojówek obu oczu. W wyniku tych urazów M. B. doznał rozstroju zdrowia na okres nie przekraczający 7 dni.

Dowód nieosobowy w postaci protokołu oględzin płyty CD R z nagraniem z kamer monitoringu miejskiego (k. 52) został sporządzony w sposób prawidłowy i zasługuje na nadanie mu przymiotu pełnej wiarygodności. Zapis ten obejmuje czasookres z dnia 27 marca 2014 roku od godziny 21.30 do godziny 22.30 z kamery monitoringu umieszczonej na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...) w W.. Obraz jest słabej jakości i niskiej rozdzielczości, pogorszony dodatkowo przez ciemności panujące w momencie nagrywania. Na zapisie nie stwierdzono niczego istotnego dla sprawy, w tym przebiegu przedmiotowego zdarzenia.

Nie budzą wątpliwości Sądu co do swojej wiarygodności i rzetelności pozostałe dowody z dokumentów zgromadzone w niniejszej sprawie w postaci: dokumentacji dotyczącej skradzionego telefonu komórkowego (k. 6), dokumentacji lekarskiej (k. 7 – 12), protokołu oględzin osoby (k. 15 – 16), protokołów zatrzymania osób (k. 33, 44), protokołów przeszukania (k. 36 – 37, 38 – 40, 46 – 48, 49 – 50), protokołu oględzin rzeczy (k. 142), wydruku z serwisku F. (k. 54 – 58), dokumentacji (k. 343 – 346, 363), karty karnej (k. 426) oraz wywiadu środowiskowego (k. 453 – 454). Powołane dowody zostały sporządzone w sposób prawidłowy, zgodnie ze stosownymi regulacjami prawnymi określającymi ich formę i treść, jak również nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom wiarygodności oraz mocy dowodowej.

W niniejszej sprawie nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność czynu bądź winę oskarżonego. Żaden ze zgromadzonych dowodów nie wskazuje również, aby nie można było wymagać od A. K. zachowania zgodnego z prawem oraz z normami współżycia społecznego.

Mając na względzie powyższe okoliczności oraz całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd doszedł do przekonania, iż wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. W chwili zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy był on wprawdzie osobą młodą, ale jednocześnie dorosłą, a przy tym w pełni poczytalną. Powinien zdawać więc sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania.

A. K. został oskarżony o to, że w dniu 27 marca 2014 roku w W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, doprowadzając M. B. do stanu bezbronności poprzez zadziaływanie na jego oczy gazem łzawiącym oraz używając przemocy w postaci kopania i uderzania pokrzywdzonego pięściami w głowę, ukradli na jego szkodę telefon komórkowy marki K.&M. o wartości około 500 złotych, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. Sąd uznał go za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, przy czym przyjął, iż dopuścił się go działając wspólnie i w porozumieniu z J. K..

Przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. dopuszcza się ten „kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności”. Czynność wykonawcza polega więc na dokonaniu kradzieży przy lub po zastosowaniu przemocy wobec osoby, groźby jej natychmiastowego użycia albo doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności (M. Mozgawa (red.), Kodeks karny – komentarz, wydawnictwo LEX). Przestępstwo rozboju ma charakter powszechny. Jest to występki o charakterze umyślnym, kierunkowym, można go popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim. Rozbój charakteryzuje się swoistą złożonością – sprawca bowiem „zmierza do dokonania kradzieży, atakując integralność cielesną człowieka (przemoc), jego wolność, zdrowie, a nawet życie. Tak więc przedmiot kradzieży stanowi bliższy przedmiot ochrony (zamachu), natomiast nietykalność człowieka, jego wolność i zdrowie – przedmiot dalszy” (A. Marek, Kodeks karny – komentarz, wydawnictwo LEX).

Użycie przemocy wobec osoby polega na „fizycznym i bezpośrednim oddziałyaniu na ciało człowieka, ukierunkowanym na przełamanie lub uniemożliwienie oporu” (M. Mozgawa (red.), Kodeks karny – komentarz, wydawnictwo LEX). Użycie przemocy w rozumieniu art. 280 § 1 k.k. oznacza zastosowanie siły, fizycznej przewagi. Charakteryzuje się ono

dwoma elementami. Po pierwsze, powinno mieć jednoznacznie określony cel, którym jest przełamanie woli oporu osoby dysponującej rzeczą. Po drugie, użycie przemocy wyrażać się powinno co najmniej w naruszeniu nietykalności cielesnej osoby (O. G., (...) prawa karnego, wydawnictwo (...)). Nie jest konieczne, aby działanie sprawcy natrafiło na rzeczywisty opór pokrzywdzonego lub innej osoby.

Stan bezbronności ma natomiast miejsce wówczas, gdy sprawca skutecznie pozbawia ofiarę możliwości podjęcia obrony przy jednoczesnym zachowaniu przez nią zdolności percepcji otoczenia oraz zachowaniu świadomości (J. W. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2014). Stan bezbronności może więc znajdować różne podłoże – może on na przykład wynikać z siły fizycznej napastnika, z jego przewagi liczebnej i związanej z tym oceny przez ofiarę znikomych szans na ucieczkę lub obronę (J. W. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2014).

Przez kradzież rzeczy rozumieć należy pozbawienie przez sprawcę osoby posiadającej rzecz władztwa nad tą rzeczą oraz objęcie jej we władanie przez sprawcę. Użyte w art. 280 § 1 k.k. określenie „kradnie” (czyli zabiera w celu przywłaszczenia) odnosi się zarówno do sytuacji, gdy sprawca własnoręcznie odbiera pokrzywdzonemu rzecz, którą zamierza przywłaszczyć, jak i do wypadków, gdy pokrzywdzony pod wpływem groźby użycia przemocy czy też pod wpływem użycia tejże przemocy sam natychmiast wydaje napastnikowi żądany przedmiot (wyrok SA w Łodzi z dnia 8 czerwca 1995 r., II Akc 109/95). Działanie sprawcy rozboju składa się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje zastosowanie środków prowadzących do dokonania kradzieży, druga zaś kradzież cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia.

W niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego wypełniło, w ocenie Sądu, wszystkie znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. – kopanie pokrzywdzonego po głowie jest ewidentnym użyciem przemocy, a ukierunkowane było na dokonanie kradzieży telefonu komórkowego, znajdującego się w posiadaniu pokrzywdzonego i poprzedzało dokonanie jego zaboru.

Sąd uznał, iż działanie oskarżonego przyjęło zjawiskową formę popełnienia czynu zabronionego, jaką jest współsprawstwo. Polega ona na wspólnym wykonaniu czynu zabronionego przez co najmniej dwie osoby pozostające w porozumieniu (M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz, wydawnictwo LEX, 2013). Podstawowymi elementami współsprawstwa są więc wspólne wykonanie znamion czynu zabronionego oraz zachodzące między współsprawcami porozumienie. Zasadnicze znaczenie dla scharakteryzowania współsprawstwa ma wykładnia pojęcia porozumienia. Nie jest wymagana szczególna jego forma – ustawodawca nie wprowadza bowiem w tym zakresie żadnych dodatkowych warunków. Może ono więc mieć charakter wyraźny lub domniemany (wyrok SA w Łodzi z dnia 11 października 2000 r., II AKa 120/00). Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, a zatem przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia (wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002 r., III KKN 371/00). Porozumienie musi istnieć w czasie popełniania czynu zabronionego, ale należy zaznaczyć, że może zostać zawarte przed, jak również w trakcie czynu.

Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość uzgodnionego przestępstwa, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane zachowaniem innego współsprawcy (postanowienie SN z dnia 5 maja 2003 r., V KK 346/02). Do przyjęcia współsprawstwa nie jest więc konieczne „własnoręczne” realizowanie znamion czynu zabronionego, gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról (wyrok SN z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78). Jest to istotne przy kwalifikowaniu sytuacji, w której jeden ze współdziałających nie zrealizował osobiście żadnego z ustawowych znamion, lecz mimo to w określony sposób przyczynił się do popełnienia przestępstwa. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1978 roku należy traktować jako współsprawcę także tego, kto swoim zachowaniem wnosi istotny wkład w realizację przestępstwa. Zatem osoba, która zgodnie z przyjętym podziałem ról na przykład stoi na czatach, również może być uznana za współsprawcę, nie zaś jedynie za pomocnika. Współsprawcą będzie ona niewątpliwie wówczas, gdy przypadająca jej rola jest bardzo znacząca dla powodzenia całego przestępczego przedsięwzięcia, a nawet warunkująca jego skuteczność (J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wydawnictwo WKP,

2012). O współsprawstwie można więc mówić nawet w sytuacji, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie (wyrok SN z dnia 29 czerwca 2006 r., V KK 391/05). W myśl postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004 roku (V KK 351/03) „wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą także ten, kto nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego przestępczego zamachu”. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 marca 2006 roku (II KK 7/06).

W ocenie Sądu, w świetle zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, nie ma wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z J. K. popełnienia zarzucanego mu czynu. W dniu 27 marca 2014 roku osiągnął on z J. K. porozumienie i miał świadomość, że podejmowane przez niego czynności składają się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia – J. K. był osobą, która przede wszystkim doprowadziła pokrzywdzonego do stanu bezbronności działając na jego oczy gazem łzawiącym oraz stosowała przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonego, a także dokonała zaboru należącego do niego telefonu komórkowego, natomiast głównym zadaniem A. K. było wspomaganie J. K. w stosowaniu przemocy fizycznej w stosunku do M. B. oraz przejrzanie zawartości jego portfela. Oskarżony wspólnie i w porozumieniu z J. K. zrealizował więc znamiona strony przedmiotowej przypisanego mu przestępstwa w ten sposób, że razem zabrali oni mienie należące do M. B. po zadziałaniu na jego oczy gazem łzawiącym oraz użyciu przemocy w postaci kopania i uderzania pokrzywdzonego pięściami w głowę. Działali oni przy tym umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Ich działania były ze sobą skorelowane. Działanie mężczyzny uzupełniało się nawzajem, mieli oni świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, wiedzieli o sobie i zdawali sobie sprawę, że podejmowane czynności składają się na realizację całości czynu.

Na taki przebieg zdarzeń wskazuje przede wszystkim przyznanie się oskarżonego do winy oraz zeznania M. B., które korelują w pełni z dowodami nieosobowymi w postaci dokumentacji (k. 6, 7 – 12), protokołu oględzin osoby (k. 15 – 16), opinii sądowo – lekarskiej oraz wydruku z serwisu (...) (k. 54 – 58). Na korzyść oskarżonego wyjaśniał i zeznawał wprawdzie J. K., jednak słowom jego Sąd nie nadał przymiotu pełnej wiarygodności. Nawet on jednak potwierdził, że oskarżony kopnął pokrzywdzonego. W opinii Sądu nie ma więc żadnych wątpliwości, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Nie istnieją żadne wiarygodne dowody świadczące o niewinności A. K..

Oskarżony działał w sposób umyślny z zamiarem kierunkowym. Wspólnie z J. K. zamierzał ukraść telefon komórkowy należący do M. B.. Konstrukcję współsprawstwa Sąd przyjął w oparciu o ocenę jednostkowych działań, jakie podejmowali A. K. i J. B.. Z ujawnionych w sprawie okoliczności, odnoszących się do charakteru, sposobu i usytuowania w czasie i miejscu podejmowanych przez oskarżonych działań wynika, iż oskarżeni działali wspólnie, a podejmowane przez nich czynności składały się na wspólne przedsięwzięcie. Fakt, iż jedynie J. K. dotykał telefonu komórkowego nie uniemożliwia przypisania A. K. odpowiedzialności w związku z naruszeniem dyspozycji art. 280 § 1 k.k. W przypadku popełnianego we współsprawstwie przestępstwa rozboju może bowiem zaistnieć sytuacja, w której tylko jeden sprawca własnoręcznie kradnie rzecz ruchomą, drugi zaś swoim zachowaniem wnosi inny istotny wkład w realizację przestępstwa. Należy również zaznaczyć, że nie ma znaczenia dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucane mu przestępstwo, czy przed przystąpieniem do realizacji jego znamion umawiał się on z J. K., co do jego przebiegu i sposobu działania.

Sąd, wymierzając oskarżonemu karę za przypisany mu czyn, miał przede wszystkim na względzie ogólne i szczególne dyrektywy kary – w szczególności baczyl, aby orzeczona kara była adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz aby zrealizowała ona cele kary w zakresie społecznego oddziaływania, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do ukaranego.

Sąd uznał stopień winy oskarżonego za znaczny. Mógł on dochować wierności normie prawnej, w niniejszej sprawie nie wystąpiły bowiem żadne okoliczności mogące wyłączyć jego winę. Poczytalność A. K. ustalona została przez biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli stwierdzili również, że nawet jeżeli w chwili czynu oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości alkoholowej, to powinien był przewidzieć jego skutki na podstawie wiedzy ogólnej i doświadczeń własnych. Na ocenę stopnia zawinienia oskarżonego nie może więc oddziaływać fakt, iż działał on pod wpływem

alkoholu, a będąc trzeźwym, jak sam stwierdził, nie zrobiłby tego. Do takiego stanu doprowadził się bowiem sam, z własnej woli, przewidując jako osoba dorosła i w pełni świadoma swoich poczynań skutki spożywania alkoholu. Sąd, oceniając stopień winy oskarżonego miał na uwadze, iż był on uprzednio karany sędownie.

Stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego należało uznać, w opinii Sądu, za wysoki. Wprawdzie szkoda wyrządzona działaniami oskarżonego nie była znaczna, ale należy pamiętać, iż jego zachowanie polegało, między innymi, na użyciu przemocy, podczas gdy ofiara nie miała szansy obronić się przez dwójką napastników. Ponadto ofiarą przestępstwa stała się osoba bardzo młoda, w żaden sposób nie prowokująca sprawców do takiego zachowania. Oskarżony popełnił przestępstwo, kierując swoją nieuzasadnioną agresją przeciwko pokrzywdzonemu, którego widział wówczas pierwszy raz w życiu. Występek przypisany oskarżonemu stanowi przestępstwo umyślne – sposób jego działania wskazuje zaś, że chciał on jego popełnienia, a zatem działał z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim. Sąd wziął również pod uwagę poziom jego agresji.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił w szczególności charakter popełnionego przez oskarżonego czynu, który stanowi czyn o wysokiej społecznej szkodliwości, a także znaczący stopień jego winy. Sąd wziął również pod uwagę wszystkie okoliczności, zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, obciążające oraz łagodzące. Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował między innymi przyznanie się przez oskarżonego do winy, wykazanie skruchy oraz chęć przeproszenia za popełniony czyn, zaś jako okoliczności obciążające umyślność jego działania oraz uprzednią karalność. Dla wymiaru kary istotne jest również, że oskarżony jest sprawcą młodocianym, w momencie popełnienia czynu miał bowiem 18 lat.

Zauważyć należy, iż Sąd wymierzył oskarżonemu karę przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 k.k. Art. 60 § 1 k.k. stanowi, że „Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w wypadkach przewidzianych w ustawie oraz w stosunku do młodocianego, jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1”. W myśl zaś art. 54 § 1 k.k. „wymierzając karę nieletniemu albo młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować”. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu, nadzwyczajne złagodzenie kary jest w pełni uzasadnione, albowiem przemawiają za tym względy wychowawcze. A. K. w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał 18 lat, a więc w myśl art. 115 § 10 k.k. był sprawcą młodocianym. Nadzwyczajne złagodzenie kary polega na wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia albo kary łagodniejszego rodzaju. Przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od lat 2 do 12, a więc zgodnie z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. Sąd przy zastosowaniu omawianej instytucji może za nie wymierzyć grzywnę, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 12 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd uznał, że orzeczona kara będzie karą adekwatną w zakresie osiągnięcia celów prewencji indywidualnej, jak i generalnej. Przemawiały za nią również względy wychowawcze. Orzekając karę ograniczenia wolności uznano, iż kara ta będzie rodzajowo najodpowiedniejszą reakcją na przestępstwo zarówno w zakresie dolegliwości karnej wobec oskarżonego, jak i uczyni zadość słusznym interesom pokrzywdzonego. Wymiar wykonywanej kontrolowanej pracy na cele społeczne Sąd, zgodnie z treścią art. 35 § 1 k.k. określił na 20 godzin w stosunku miesięcznym uznając, iż będzie on wystarczający.

Zgodnie z art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie od dnia 31 marca 2014 roku do dnia 18 czerwca 2014 roku przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności równa się dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Sąd orzekł dodatkowo wobec oskarżonego obowiązek w postaci powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzonym M. B. oraz J. K. na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. Zdaniem Sądu zapobiegnie to nawiązywaniu kontaktów A. K. z M. B. dając tym samym poczucie bezpieczeństwa pokrzywdzonemu oraz z J. K. za czym przemawiają względy wychowawcze. Należy pamiętać bowiem, iż naruszenie tego zakazu przez oskarżonego spowoduje jego odpowiedzialność karną w myśl art. 244 k.k.

Mając na uwadze charakter czynu popełnionego przez A. K., Sąd uznał, iż zasadnym będzie zobowiązanie go, na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k., do przeproszenia pokrzywdzonego. Zobowiązanie oskarżonego do podjęcia takiego

działania będzie miało w opinii Sądu pozytywny wpływ na realizację celów kary, w tym przede wszystkim na jej działanie wychowawcze.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie, że wszystkie orzeczone środki karne dodatkowo uświadomią oskarżonemu naganną ocenę jego zachowania i wdrożą go do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego.

Sąd, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, przejmując je w całości na rachunek Skarbu Państwa. Sąd uznał bowiem, iż uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.